Nr. 37. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Lwów, środa 15 lutego 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Dokoła przesilenia rządowego.

Rząd w opresyi.

Gabinet Ponikowskiego, nie opierający się na żadnym obozie politycznym, został nagle zaatakowany ze wszystkich stron. Piątkowe głosowanie w Sejmie, odrzucające z miejsca zredukowany do minimum projekt odbudowy, trafiło wprawdzie w ministra robót publicznych Narutowicza, który jak powszechnie wiadomo, zgodził się pod presyą ministra skarbu na tak dotkliwe ograniczenie odbudowy, ale godziło w właściwego autora projektu min. Michalskiego. Atak skierowany był przeciw Michalskiemu, który jak koń dorożkarski, ciągnie taczkę skarbową naprzód, nie oglądając się, co się wokół niego dzieje. Równocześnie hołduje i wprowadza w życie zasady, które są zdolne rozpętać wszystkie żywioły zachłanności.

Wszak to p. Michalski uznał za święte hasło prywatnej inicyatywy, wypuścił z rąk wszelką kontrolę nad produkcyą, a gdy się opamiętał i wystąpił z projektem monopolu tytoniowego, wszyscy jego wielbiciele jak rozwścieczone psy na niego się rzucili. Jakże to może być, że monopol na sól, cukier, spirytus, naftę stoi — zdaniem p. Michalskiego — na zawadzie rozwojowi gospodarczemu państwa, a tylko monopol tytoniowy ma być pożądany i przynosić państwu dochody. Podnieśli więc wrzask paskarze tytoniowi, a wraz z nimi wszyscy ci, których dobroczynna ręka p. ministra już z pod kuratel rządu zdołała zwolnić. I dziś p. Michalskiego dławią zwolennicy prywatnej inicyatywy jego własnymi w zapale oratorskim wypowiedzianymi demagogicznymi argumentami.

P. Michalski w swym zaślepieniu wolnohandlowym posunął się już tak daleko, że nawet wydał miliardy przemysłowcom, przeznaczone na łagodzenie klęski bezrobocia, wyrzekając się również kontroli nad zużyciem tych pieniędzy. Rezultat jest ten, że pieniędzy nie ma, bezrobocie wzrosło, przemysłowcy podnoszą ceny swych towarów, a p. Michalski demonstracyjnie bojkotuje ciała sejmowe, które szukają sposobów, jak bezrobocie zlikwidować.

Grzechów p. Michalskiego, popełnionych wobec klasy pracującej można wymienić więcej. Mówiliśmy o nich już niejednokrotnie. Nie bez grzechów jest też cały gabinet p. Ponikowskiego, że wskażemy tylko na jego usiłowanie wprowadzenia w Polsce wiecznego stanu wyjątkowego.

Ale w swej polityce przeciwrobotniczej zdobywał ten rząd jedynie oklaski i uznanie w sferach „narodowych". Widać jednak, że zdaniem tych sfer, spełnił już swoje zadanie, bo z tej strony rozpoczyna się atak. Zaczyna się godzić w Ponikowskiego, co ostatecznie nie byłoby zbyt dziwnem, ale cios wymierzony jest w Michalskiego.

Narodowa demokracya opierając się na inteligencyi urzędniczej, tę doprowadziła do żebraczego kija, ale za to z powodzeniem broniła interesów wielkiego kapitału przemysłowego i handlowego i obszarników. Dla tych też stworzyła raj na ziemi, w czem p. Michalski ma niepodzielną zasługę. Widać tu uznano, że spełnił swoje i dojrzał do dymisyi. I prawica przypuściła do niego szturm, chyba gdyby bodaj co do monopolu tytoniowego zmienił zdanie, go może pozostać w łaskach...

Atmosfera przesileniowa zawisła nad rządem, a klasa robotnicza nie ma zupełnie powodu pracować nad rozpogodzeniem się horyzontu.

Dokoła stanowiska Michalskiego wobec komisyi dla spraw bezrobocia.

WARSZAWA 13. lutego. (Tel. wł.) Wczoraj wieczór do pałacu namiestnikowskiego przybył marsz. Trąmpczyński i odbył konferencyę z prez. min. Ponikowskim.

Konferencya dotyczyła konfliktu min. Michalskiego z komisyą dla spraw bezrobocia.

Michalski w bieżącym tygodniu wygłosi na komisyi skarbowo-budżetowej ekspose o położeniu finansowem państwa.

Opinia rządu w sprawie formuły orzeczeniowej sejmu wileńskiego.

WARSZAWA 13. lutego. (Tel. wł.) „Przegl. wiecz." donosi, że opinia kół rządowych odnośnie do proponowanej formy orzeczeniowej w sprawie wileńskiej jest przychylna. Formuła umożliwia rządowi prowadzenie polityki, mającej na celu nadanie sprawie przynależności Wileńszczyzny do Polski sankcyi niezbędnej, ze względu na położenie międzynarodowe.

Dyskusya nad wnioskami orzeczeniowemi w sejmie wileńskim.

WILNO 13. lutego (Pat.). Piąte z kolei posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dziś o godzinie 17.50. Otworzył posiedzenie wicemarszałek Federowicz, poczem odczytano porządek dzienny, oraz wniesione interpelacye. Następnie wicemarszałek Sejmu otworzył dyskusyę generalną w sprawie wniosków orzeczeniowych udzielając głosu posłowi Janikowskiemu (rady ludowe).

Konferencya rzeczoznawców koalicyjnych odbędzie się w Londynie.

LONDYN. 13. lutego. (Pat.) Paryski sprawozdawca Daily Chronicle dowiaduje się, że rząd francuski zapatruje się przychylnie na propozycyę rządu angielskiego w sprawie komitetu rzeczoznawców koalicyjnych dla zbadania kwestyi pozostających w związku z konferencyą w Genui. Odpowiedź Poincarego miała być wczoraj wręczona rządowi angielskiemu.

Konferencya rzeczoznawców zbierze się w Londynie.

W Paryżu oczekują, że rokowania dyplomatyczne między Londynem a Paryżem w sprawie kwestyi politycznych, akieby były poruszane na konferencyi genueńskiej, będą kontynuowane w czasie narad komisyi rzeczoznawców.

NACZELNIK PAŃSTWA WRACA DO WARSZAWY.

WARSZAWA 13. lutego — (Tel. wł.). — Powrót Naczelnika Państwa ze Spały spodziewany jest 16. bm.

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM.

WARSZAWA 13. lutego (AW.). Polsko-amerykańska Izba handlowa przyjęła ofertę łódzkiej fabryki wyrobów wełnianych z zapowiedzią nadejścia znacznych zamówień dla Ameryki Połud. Równocześnie Intendantura wojskowa poczyniła zamówienia na kilka milionów metrów wyrobów wełnianych. W tych warunkach ożywienie w przemyśle łódzkim jest tak znaczne, że liczba bezrobotnych spada do poziomu normalnego.

AMERYKAŃSKI PUŁK. BARBER U PONIKOWSKIEGO.

WARSZAWA 13. lutego — (Tel. wł.). — Prezydent Ministrów Ponikowski przyjął na posłuchaniu amerykańskiego pułkownika Barbera, doradcę technicznego w Ministerstwie kolei. Konferencya dotyczyła spraw kolejowych.

DELEGACYA Z KRESÓW WSCHODNICH W WARSZAWIE.

WARSZAWA 13. lutego — (Tel. wł.). — Prez. Min. Ponikowski przyjął delegacyę z kresów wschodnich pod przewodnictwem Józefa Połockiego i Horwata, w sprawie położenia Polaków na kresach.

Zaburzenia irlandzko-ulsterskie.

LINGBY. 13. lutego. (Pat.) Sytuacya na pograniczu Irlandyi i Ulsteru staje się coraz krytyczniejsza. W ub. sobotę żołnierze republiki irlandzkiej stacyi Clones napadli na oddział policyi ulsterskiej zabijając 4 policyantów, raniąc 6, pozostałych zaś uprowadzając do niewoli. Wobec tej sytuacyi ma nastąpić ponowne spotkanie obu premierów Collinsa i Craiga.

—•••—

PARYŻ. 13. lutego. (Pat.) „Journal“ donosi z Dublina: Wojskowy oddział sinnfeinistów zaatakował oddział żandarmeryi ulsterskiej w okolicy Monaghan. Wielu żandarmów było rannych. W Belfaście w czasie strzelaniny zostały zabite 2 osoby, kilkanaście zaś zraniono. Do hrabstwa Monaghan przybył z Dublina specyalny emisarjusz celem uwolnienia uwięzionych ulsterczyków.

Rząd angielski zawiadomił telegraficznie Craiga, że niezbędne dla utrzymania porządku posiłki wojskowe zostaną natychmiast skierowane do zagrożonych miejscowości.

—•••—

LONDYN. 13. lutego. (Pat.) Z powodu zajść w Clones odjeżdżają w poniedziałek wojska angielskie złożone z 4 batalionów do Ulsteru.

—•••—

LONDYN. 13. lutego. (Pat.) „Daily Chronicle“ donosi, że zamordowanie 5 policyantów ulsterskich przez republikanów irlandzkich w Clones, utrudni znacznie uregulowanie problemu irlandzkiego. Wczoraj wieczorem odbyła się pod przewodnictwem Churchilla w urzędzie kolonialnym konferencya ministeryalna, na której powszechne było zdanie, iż mogą wyniknąć nowe zawikłania w kwestyi irlandzkiej.

Premier Ulsteru Craig uczynił propozycyę, aby wojska angielskie objęły ochronę granic Ulsteru. Rząd angielski, zawiadomił go telegraficznie, że dalsze znaczne posiłki dla Ulsteru są do dyspozycyi.

Wspomniany dziennik donosi z Dublina, że kampania wyborcza republikanów przeciwko stronnictwu państwa wolnego otwarta została manifestacyą, w czasie której De Valera oświadczył, że republikanie nie czują się związani traktatem londyńskim.

NOWY KIEROWNIK MINISTERSTWA KOLEI.

WARSZAWA 13. lutego „Monitor Polski“ ogłasza: Naczelnik Państwa podpisał nominacyę podsekretarza stanu inż. Eberhardta na kierownika min. kolei żelaznych w zastępstwie chorego ministra Sikorskiego.

—•••—

WSPÓLNE INTERESY GOSPODARCZE ROSYI I NIEMIEC.

GDAŃSK 13. lutego (Pat.). Z Moskwy donoszą: Na otwarciu rosyjsko-niemieckiego towarzystwa w Moskwie wygłosił przedstawiciel Niemiec przemówienie, w którem zaznaczył, że Niemcy i Rosya są ze sobą ściśle związane wspólnymi interesami gospodarczymi i że Niemcy już od dawna dążą do gospodarczego zbliżenia się Rosyi.

—•••—

LOKAUT W DANII.

KOPENHAGA. 13. lutego. (Pat.) Rokowania między duńskimi pracodawcami a robotnikami i dały pomyślnego wyniku. Organizacye robotników odrzuciły projekt kompromisowy instytucyi rozjemczych, poczem stowarzyszenie pracodawców ogłosiło lokaut robotników, których umowy cenników wygasły. Liczba wydalonych robotników wynosić będzie 100.000 ludzi. Lokautem nie zostali objęci robotnicy wodociągowi, elektrowni, gazowni, robotnicy przemysłu drzewnego, palacze i krawcy, wszyscy, którzy przyjęli propozycyę kompromisową. Prócz już wydalonych 100.000 robotników lokaut obejmie w najbliższym czasie jeszcze 70.000.

—•••—

STREJK URZĘDNIKÓW KOMUNALNYCH WE WŁOSZECH.

RZYM. 13. lutego. (Pat.) Strejk generalny w Neapolu po wielu krwawych epizodach został zlikwidowany. Natomiast rozpoczął się w całych Włoszech strejk komunalnych urzędników podatkowych. Przyczyny strejku są wyłącznie na tle ekonomicznem.

—•••—

REPRYSYE ZA PRZEKONANIA WOLNOŚCIOWE HINDUSÓW.

BOMBAY. 13. lutego (Pat.) Sekretarz i pomocnik sekretarza komitetu, organizującego kongres wszechindyjski skazani zostali na 18 miesięcy robót przymusowych.

LONDYN. 13. lutego. (Pat.) Na podstawie ostrych zarządzeń rządu angielskiego w Indyach zostało aresztowanych 8.000 nacyonalistów.

—•••—

SPRAWA DYMISYI MIN. NARUTOWICZA.

WARSZAWA 13. lutego — (Tel. wł.). — Do dziś sprawa dymisyi min. robót publ. Narutowicza nie została załatwiona, ponieważ ze Spały nie ma odpowiedzi na wniosioną dymisyę. Przypuszczać należy, że dymisya nie zostanie przyjęta.

—•••—

NARADY W SPRAWIE WYWOZU SPIRYTUSU.

WARSZAWA 13. lutego — (Tel. wł.). — W ministerstwie skarbu toczą się narady w sprawie wywozu spirytusu z Polski. Polska produkuje obecnie znacznie więcej spirytusu, aniżeli potrzeba na konsumcyę w kraju. Narady odbywają się pod kierunkiem wicem. Mikuleckiego.

—•••—

O REDUKCYĘ MINISTERSTW.

WARSZAWA. 13. lutego. (Pat.) Na posiedzeniu rady ministrów dnia 13. b. m. przyjęto projekt ustawy o uposażeniu profesorów szkół wyższych. Następnie rada ministrów rozpatrywała sprawę ograniczenia ilości ministerstw i zdecydowała przyłączyć główny urząd statystyczny do Min. spr. wewn., a główny urząd likwidacyjny do ministerstwa skarbu.

W końcu załatwiono szereg spraw bieżących.

SPRAWA SZKÓŁ POLSKICH W GDAŃSKU.

GDAŃSK 13. lutego (Pat.). Na podstawie ustawy o mniejszościach narodowych ludność polska wolnego miasta Gdańska ma prawo w razie zgłoszenia się dostatecznej liczby dzieci polskich żądać otwarcia polskich szkół powszechnych. Polskie organizacye wystosowały do ludności wolnego miasta apel do zgłaszania u odpowiednich władz dzieci, pragnących uczęszczać do szkół polskich. Rezultat tego wezwania był tak nadzwyczajny, że w tutejszych sferach nacyonalistów niemieckich zapanowało formalne przerażenie. „Deutsche Allgemeine Zeitung“ pisze: Nie mamy wprawdzie jeszcze ostatecznego obliczenia wniosków o zapisaniu do szkoły polskiej, jednak już dziś można powiedzieć, że w okręgach podmiejskich liczba tych zgłoszeń jest bardzo wielka. Lekkomyślni niedoceniali siły agitacyi polskiej, która działała wszelkimi sposobami na rzecz polonizacyi Gdańska. Jest to fakt pożałowania godny — zaznacza dalej dziennik — że wśród zapisujących swoje dzieci do szkół polskich znajdują się także rodzice Niemcy. Dziennik apeluje w końcu do rodziców rzekomo Niemców, aby zastanowili się dokładnie przed powzięciem ostatecznej decyzyi i cofnęli się póki czas.

—•••—

UPTON SINCLAIR. 13

Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

III.

Takie to sceny rozgrywały się w grupie lokalnej w Leesville. Wynikiem debaty było, że tow. dr. Service oświadczył, iż od dzisiejszego dnia nie chce nic mieć wspólnego z partyą socyalistyczną. Zapiął swój piękny czarny tużurek i uroczyście opuścił lokal. Reszta posiedzenia zeszła głównie na dyskusyi o jego osobie i o jego wpływie na grupę miejscową.

— Nie jest on wcale socyalistą — twierdził Schneider — tylko angielskim arystokratą, lub do nich bardzo pojęciami zbliżonym, dwaj bracia jego żony służyli w korpusie ekspedycyjnym, siostrzeniec jego zgłosił się do armii terytoryalnej, zaś jeden z jego kuzynów, który tu przybył w odwiedziny właśnie miał zamiar udać się do Kanady, aby stamtąd jak najprędzej wyjechać na front. Jednak mimo tych zarzutów, grupa leesvilska nie miała ochoty stracić najwspaniałomyślniejszego z swych protektorów; wysłano więc towarzyszy Gerrity'ego i Goldsteina, ażeby go przebłagali i sprowadzili na posiedzenie.

Problem przekonań Dżyma Higginsa przedstawiał się o wiele prościej. Nie miał żadnych krewnych, a jeżeli posiadał jakąś ojczyznę, to napewne nie troszczono się tam o niego. Pierwszym dowodem zainteresowania się nim „ojczyzny“ było oddanie go murzynce, która karmiła go polewką wodną i kazała mu w zimie spać bez okrycia. Dla Dżyma pojęcie ojczyzny było zbiorowiskiem panów i pracodawców, płacących skąpo za ciężką pracę i wysyłających policyę z pałkami, jeżeli ktoś odważył się podnieść protest. Żołnierze byli to, według niego, ludzie spieszący z pomocą policyi, jeżeli była w opałach. Żołnierz kroczył z nadętą piersią i zadartym do góry nosem i był w oczach Dżyma ołowianym pajacem, zdrającą klasy robotniczej.

Z tych to przyczyn mały robotnik fabryczny mógł z łatwością przyłączyć się do zdania rumuńskiego żyda i przyznać się do antinacjonalizmu. Łatwo mu też było śmiać się i oklaskiwać Dzikiego Billa, gdy ten zapytał, co robotnika obchodzić może, czy cesarz ma kolej do Bagdadu, czy nie. Dżym nie był wcale wzruszony, gdy czytał w gazetach, że armia brytyjska we Francyi cofa się krok za krokiem, wstrzymując dziesięciokrotną przewagę nieprzyjaciela. Gazety zwały to heroizmem, Dżym widział tylko ogromną ilość głupców, przed którymi niesiono sztandary i którzy się za szylinga zaprzedali klasie panującej swego kraju. Jedna z gazet socyalistycznych, którą Dżym czytał przynosiła co ty godnia serye karykatur, przedstawiających proletaryusza jako nieszkodliwego głupca, nazywając go niemądrym „Heniem“. Biedny Henio wierzył we wszystko, co mu powiedziano, a wszystkie wypadki w jego życiu kończyły się regularnie uderzeniem w głowę, od którego sypały się iskry. Najkomiczniejsze sceny rozgrywały się, gdy niemądry Henio przywdział mundur. Dżym wycinał te obrazki i pokazywał je w fabryce i swoim sąsiadom.

Wiadomości o niemieckich okrucieństwach nie wzruszały również Dżyma, nie wierzył im, uważał je za rodzaj jadowitego gazu wojennego. Jeżeli ludzie nie wahali się przebijać się bagnetami, lub rozrywać się w kawałki granatami, to napewno także zdolni byli okłamywać się wzajemnie. Rządy oczywiście podawały fałszywe wiadomości dla dodania animuszu żołnierzom.

— Jakto? — myślał Dżim.

— Chcą wmówić we mnie że Niemcy, to horda barbarzyńców?

A ja przecie żyję z setkami Niemców w tem samem mieście, spotykam się z nimi na wszystkich zgromadzeniach.

Jest tu naprzykład rodzina Forsterów. Trudno było znaleść lepszych ludzi. „Towarzysko“ stali znacznie wyżej od Dżima, posiadali własny dom, piękną bibljotekę, całe stosy nut; a gdy Dżim niedawno przyszedł do nich w jakiejś sprawie partyjnej, zmusili go, aby został u nich na kolacji. Rodzina składała się z ojca, matki, chudej, spracowanej kobieciny, o miłej, uprzejmej twarzy, z czterech dorastających córek, przystojnych, łagodnych, cichych dziewcząt i prócz Emila z dwóch jeszcze młodszych synów. Do kolac

Sabotaż ordynacyi wyborczej do rad miejskich.

Zwołane w tej sprawie na 10. lutego posiedzenie sejmowej podkomisyi administracyjnej nie odbyło się, albowiem z posłów przybyli na nie tylko tow. dr. Marek i p.p. Rajski i Sulikowski, natomiast pp. dr. Tarnawski, prez. Krakowa Fedorowicz, Tomaszewski i Rudnicki wcale nie przybyli. Również nie zjawił się na posiedzenie p. min. Downarowicz, który z początkiem stycznia złożył na posiedzeniu komisyi administracyjnej wiążące oświadczenie, że wniesie projekt ordynacyi wyborczej dla miast najpóźniej do 1. lutego r. b., a dotąd ani tego projektu nie wniósł, ani nie usprawiedliwił zwłoki na posiedzeniu.

Jak wiadomo, projekt wprowadzenia ordynacyi wyborczej do miast, opartej na pięcioprzymiotnikowem prawie głosowania, wniesiony jeszcze przed rokiem przez tow. dra Marka dla Małopolski, wstrzymał Rząd przez oświadczenie, że wygotuje ustawę jednolitą dla całego Państwa.

Do tej chwili Rząd nietylko nie wywiązał się ze swojego zobowiązania, ale, co więcej, nosi się z zamiarem przedłużenia kadencyi Rad miejskich na terenie b. Kongresówki i nie chce dopuścić do nowych wyborów. **W Małopolsce zaś stan jest wprost rozpaczliwy**, bo w olbrzymiej ilości miast Rady miejskie nie urzędują, autonomia jest zupełnie zniesiona, a rządzą miastami komisarze rządowi. Powoduje to zupełne rozprzężenie administracyi miejskiej, a Rząd świadomie do tej dezorganizacyi w samorządach miejskich przyczynia się, a pomagają mu w tem niektórzy posłowie prawicowi.

O zniesienie ustawy wyjątkowej.

Wniosek nagły posłów dra Liebermana i dra Marka i tow. w sprawie zniesienia ustawy wyjątkowej z dnia 1. sierpnia 1919 r. (Dz. U. P. 64. poz. 3866).

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:

„Pod względem formalnym wnosimy na przekazanie wniosku Komisyi Prawniczej.

UZASADNIENIE.

Ustawa o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku ma cechę ustawy wojennej i wyjątkowej. Została ona uchwalona swojego czasu pod presyą osób wojskowych, przyczyniających się nadużyciami do dezorganizacyi walczącej na froncie wśród ciężkich warunków armii. Gdy zaś obecnie od dłuższego czasu trwa stan pokojowy i demobilizacya została ukończoną, niema najmniejszego powodu do utrzymywania nadal mocy obowiązującej, tej niesłychanie drakońskiej wyjątkowej ustawy.

Ustawa z dnia..

w przedmiocie uchylenia ustawy o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku (Dz. U. P. Nr. 64. poz. 3866, rok 1919).

Art. 1.

Uchyla się moc obowiązującą ustawy z dnia sierpnia 1919 r. o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku (Dz. U. P. Nr. 64, poz. 3866).

Art. 2.

Sprawy, które w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy nie zostały jeszcze prawomocnie osądzone, podlegają z ową chwilą orzecznictwu w myśl postanowień obowiązujących ustaw karnych.

Art. 3.

Sprawy, w których w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy wyrok prawomocny już wprawdzie zapadł, lecz nie został jeszcze wykonany, mają być bezzwłocznie przekazane Najwyższemu Sądowi Wojskowemu, który wymierzy zamiast kary śmierci odpowiednią karę pozbawienia wolności wedle swojego uznania.

Art. 4.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia jej w Dzienniku Praw Państwa.

Art. 5.

Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Ministrowi Spraw Wojskowych.

NIE CHCĄ NALEŻEĆ DO ROSYI.

ŁUCK 13. lutego (Pat.). Do Warszawy wyjechała delegacya złożona z 350 włościan ukraińskich z pogranicza polsko-rosyjskiego, w celu uproszenia rządu Rzpltej, aby nie odstępował kilku wsi nad Horyniem w południowej części powiatu krzemienieckiego Ukrainie sowieckiej.

Z obrad sejmu wileńskiego.

WILNO 12. lutego (Pat.). Po odczytaniu uzgodnionego projektu formuły orzeczeniowej, poseł Fedorowicz motywował poszczególne punkty formuły. Referent zaznaczył, że uchwała da się podzielić na dwie części. Część pierwsza jest rodzajem wstępu, w którym przedstawiono podstawy natury historycznej i prawnopaństwowej oraz tytuł, w imię którego Sejm występuje. Część druga podzielona na 7 punktów zawiera przedewszystkiem życzenia ludności wileńskiej.

Omawiając część drugą formuły, mówca zaznacza, że zarówno obecny rząd rosyjski, jak i znajdujący się na emigracyi rosyjscy działacze, nie zrezygnowali wcale z pretensyi do Wilna. Jeżeli w danej chwili Rosya nie wyciąga bezpośrednio ręki po Wilno, to jednak w sporze o Wilno wspierała zawsze Litwę przeciw Polsce. Jeżeli istniały kiedykolwiek węzły prawno-państwowe, łączące Wilno z Rosyą, to zostały one nam narzucone siłą. Zastrzegamy się przed zgłaszaniem jakichkolwiek pretensyi do Ziemi Wileńskiej przez Litwę Kowieńską. Co do punktu 3-go formuły referent zaznacza, że punkt ten wymierzony jest przeciw pewnym czynnikom międzynarodowym, które niejednokrotnie starały się zabierać głos w sprawie Wileńszczyzny i czy to drogą wywierania nacisku dyplomatycznego na Państwo Polskie, czy też drogą negocyacyi usiłowały przeprowadzić swoje zamysły. W punkcie tym stwierdzamy uroczyście, powołując się na zasadę samostanowienia, że decyzyi, która z pominięciem naszej woli byłaby powzięta, nigdy nie uznamy. Punkt 4-ty formuły krótko i w sposób dobitny stwierdza, że Ziemia Wileńska stanowi bez warunków i bez zastrzeżeń nieodłączną część Rzeczypospolitej Polskiej. Jestto wola wszystkich nas tutaj obecnych, jakoteż wola całej ludności (oklaski), którą tu reprezentujemy i pod tym względem wątpliwości żadnych mieć nie możemy i nie mamy. Punkt 5-ty oddaje Polsce władzę suwerenną nad Wileńszczyzną. Punkt 6-ty postanawia, że decyzya w sprawie ustaw mających obowiązywać na terytoryum Wileńszczyzny, należy wyłącznie do władzy ustawodawczej Rzplitej Polskiej. Punkt 7-my ma charakter wykonawczy. Referent prosi o uchwalenie przedłożonego wniosku orzeczeniowego (oklaski).

Następnie

zabrał głos imieniem P. P. S. tow. Zasztowt,

który podkreślił, że z całem poczuciem odpowiedzialności staje przed tak ważną decyzją, mającą zawyrokować o losie Ziemi Wileńskiej. Rozumie dobrze potrzebę wejścia na drogę dla znalezienia spólnej formuły. Klub P. P. S. pragnie uniknąć nieporozumienia i podkreślić swoje dążenia w swej deklaracyi. (Mówca odczytuje ją). Jasną jest rzeczą, że to, co łączyło nas z Rosyą, było wyrazem gwałtu, nieprawości i narzuconej nam przemocy. Wszystko co mieliśmy od Rosyi łączyło się z pojęciem wielkiego nieszczęścia, które kraj nasz odsunęło o całe stulecie od zachodu. P. P. S. wzywa do zapomnienia o różnicach, jakie nas dzielą, gdyż uchwała Sejmu przeznaczona jest na zewnątrz, a nie dla Polski. Mówca odczytuje następnie rezolucyę i uzasadnia jej punkty. Wychodząc z założenia, że klasa robotnicza jest podstawą całego narodu i podstawą całego państwa,

dążymy i chcemy łączności naszej z państwem polskiem.

Wiemy, że w przeciwieństwie do innych państw Polska jest czynnikiem pokoju i dlatego przyłączając się do Polski, wzmacniamy czynnik pokoju, co jest dobre tak dla naszego kraju jak i dla całego świata. Nie wolno odbudowywać tych rzeczy, które życie przekreśliło.

Następnie p. **Stefan Mickiewicz** nawiązując do historyi unii polsko-litewskiej, w dłuższem przemówieniu wypowiedział się za zbliżeniem polsko-litewskiem. Mowca wypowiedział się przeciw uzgodnionej formule i proponuje przyjęcie formuły swego klubu, która uzasadnia.

Marszałek zawiadamia, że dyskusya nad wnioskiem komisyi politycznej odbędzie się na posiedzeniu poniedziałkowem.

—•••—

podano pieczeń wołową, miskę dymiących ziemniaków, miskę kapusty i jakiś przedziwny budeń, jakiego Dżym nigdy jeszcze nie jadł. Po kolacyi rozkoszowano się muzyką. Cała rodzina była rozmiłowana w muzyce i byłaby najchętniej słuchała jej przez całą noc. Stary Herman Forster wznosił pod jej wpływem swą okrągą brodatą twarz ku górze z wyrazem takiego zachwytu, jak gdyby niebo się przed nim otwarto. I Dżym miał uwierzyć, że tacy ludzie nadziewają na bagnety małe dzieci, lub gwałcą dziewczęta i obcinają im potem ręce!

Przypomniał sobie również swego sąsiada, tow. Meisnera, tego dobrodusznego gadułę. Meisner był przodownikiem w fabryce szkła i dozorował około tuzina kobiet rozmaitych zajętych ras, przy opakowaniu butelek. Jego blado-niebieskie oczy zachodziły łzami, gdy opowiadał, że musi zmuszać do pracy kobiety nawet wtedy, gdy są chore lub ciężarne. A nie nakazywali mu tego Niemcy, lecz Amerykański kierownik i amerykański przedsiębiorca! Biedny człowiek nie mógł porzucić swej posady, bo miał gromadę dzieci i wiecznie chorującą żonę, nikt nie wiedział, co jej dolega, lecz lekarstwo jej pochłaniały cały niemal dochód rodziny. Od czasu do czasu Liza Higgins odwiedzała ją i obie kobiety dysputowała o chorobach i o cenach artykułów spożywczych. W międzyczasie Meisner odwiedzał Dżyma, który strzegł dzieci i obaj, paląc fajki omawiali dyskusye między „politykami" i „aktywistami" grupy miejscowej. I Dżym miałby w to uwierzyć, że ludzie tacy jak Meisner stawiają belgijskie kobiety pod murami kościelnymi i używają ich jako celu dla swych kul!

IV.

Lecz gdy tygodnie mijały i wiele z opowiadanych okrucieństw okazało się prawdziwem, Dżym musiał się cofnąć do drugiej linii obronnej: może to i prawda, lecz wszystkie wojska są jednakie. Ktoś powtórzył Dżymowi słowa pewnego słynnego generała: „Wojna to piekło!" Podobało się to Dżymowi: właśnie w to chciał wierzyć. Wojna była powrotem do barbarzyństwa, a im straszniejszą była, tembardziej usprawiedliwiała argumenty Dżyma. Sposób prowadzenia wojny nie interesował go, było wedle niego rzeczą obojętną, czy zabijano ludzi w ten, czy ów sposób.

Wszystkie te myśli czerpał Dżym od towarzyszy z grupy miejscowej lub też z pism socyalistycznych i ze słów licznych mowców. Mowcy ci byli to mężczyźni i kobiety pełni głębokiej szczerości i zdecydowanych logicznych przekonań. O czemkolwiek mówili, o wojnie, zbrodni, prostytucyi, politycznej korupcyi, czy też o innych wadach społecznych, zawsze, zawsze stawiali postulat, że należy zburzyć starą, przegnitą budowę i wznieść na jej miejsce nową, odpowiednią potrzebom społeczeństwa

(C. d. n.).

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 13 lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE: We wtorek o godzinie 7·30 „Cyganerya", opera w 4 aktach Pucciniego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna. We wtorek o godz. 7·30 „Hiszpańska mucha", farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b): We wtorek o godz: 7·30 „Carewicz", sztuka w 4 akt G. Zapolskiej.

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA: Piątek 17 lutego: St. Korwin Szymanowska koncert na dochód repatryantów i sybiraków.

—•••—

KABARET „FIGLIKI" Grodecka 5. Nowo zaangażowane siły.— Początek o 8-mej wieczorem.

—•••—

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. AD. MICKIEWICZA, ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego). Wykład popularny inż. Libańskiego p. t. Sztuczne zmysły — genialne twory techniki. Cz. II. (z obr. świetl.), odbędzie się we czwartek 16. b. m. o godz. 6. wiecz. przy ul. Bourlarda 5. (Boczna Batorego). Prelegent objaśni zjawiska życia i substancyi psychofizycznej, stwierdzonej przez prof. Crawforda.

Z UNIWERSYTETU JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE. Na cele młodzieży Uniwersyteckiej złożyli w dalszym ciągu na moje ręce:

Dyrektor jaworznickiego gwarectwa węglowego 250.000 mk., Two gimnastyczne Sokół w Zabłotowie 13.775 mk. Jan Kasprowicz, rektor.

APEL DO PREZYDYUM MIASTA, RADNYCH I DYREKCYI TRAMWAJÓW. Mimo tak silnych mrozów spieszy młodzież codziennie rano do szkoły, i widzimy setki małych, zziębniętych dzieci, głównie dziewcząt k wyczekujących u przystanków M. K. E., a przy nadejściu wozu tramwajowego odepchnięte przez osoby starsze czekają dalej ze łzami w oczach. Prosimy w imieniu tej biednej dziatwy, by zarządzono od 8 — 9 godz. rano na głównych liniach sieci M. K. E. wprowadzenie wozów specyalnych dla dziatwy szkolnej, przez co zapobiegnie się mękom biednych dzieci, ewentualnym zasłabnięciom, przemarznięciom i t. d.

WE ŚRODĘ, DNIA 15. LUTEGO, O GODZ. 3·30 POPOLUDNIU ODEGRA W TEATRZE WIELKIM MŁODZIEŻ SZKOŁY KOLEJOWEJ, dwie pięknie uscenizowane sztuczki z tańcami i śpiewami, a mianowicie: 1. „Baśń o Ścieżce w państwie karłów" przez Al. Ara, w 2 odsłonach, 2. „Krzywda nagrodzona" komedyjka w 2 odsłonach Janiny Porasińskiej. W antraktach przygrywać będzie orkiestra internatu im. G. Piramowicza. Czysty dochód przeznacza się na dzieci Sybiraków, zostające pod opieką „Sekcyi Opieki nad uchodźcami".

TWÓRCZOŚCI I ŻYCIU MOLIERA POŚWIĘCONE „ŻYCIE TEATRALNE", wyjdzie wraz z programem w przyszłą środę t. j. w dzień uroczystego przedstawienia „Szkoły żon". Na treść tego pamiątkowego numeru złożą się artykuły prof. dr. Porębowicza, prof. dr. Jareckiego, prof. dr. Czernego, prof. dr. Kucharskiego, dr. Bernackiego, lektora naszego Uniwersytetu Lureau i innych. Będzie to więc bardzo cenna pamiątka w tej uroczystości 300 lecia urodzin Moliera, którą Teatr Wielki z całą pieczołowitością przygotował. „Życie Teatralne" wraz z bieżącym programem sprzedawać będą bileterzy. Cena „Życia" pomimo zwiększonych kosztów wydawnictwa, wynosić będzie 50 mk.

STANISŁAWA SZYMANOWSKA, znakomita nasza pieśniarka daje w piątek, 17. b. m. pożegnalny wieczór pieśni, z którego dochód w całości przeznaczony został na rzecz repatryantów i sybiraków polskich. Bogaty program koncertu, obejmuje m. i. nowe pieśni, dotychczas przez artystkę we Lwowie niespiewane.

„DZIEŃ AKTORA". Od 3 lat święci Aktorstwo Polskie rokrocznie swój dzień, ku zaznaczeniu wielkiej idei zrzeszenia, oddawna przyjętej na Zachodzie, w Polsce niestety dopiero od lat niewielu zrozumianej. Wielki kataklizm dziejowy, który przewartościował mnóstwo pojęć, spowodował wreszcie to, że i wolne zawody, ludzie w dziedzinie kultury i sztuki pracujący, muszą za przykładem zawodów utylidarnych zrzeszać się w związki, celem ochrony zarówno swoich potrzeb materyalnych, jak i przedewszystkiem celom stworzenia podstaw i warunków dla swojej pracy duchowej. Dziś, kiedy życie zwolna wracać poczyna na normalne tory, Związek Art. S. Pols. po zabezpieczeniu podstaw materyalnych bytowania Aktorstwa Polskiego, po ustaleniu konwencyami wzajemnego stosunku aktora z dyrekcyą, przystępuje z tem większym zapałem, dziś już w pełni skonsolidowanym do pracy nad istotnemi id owemi celami swego zrzeszenia ku chwale i pożytkowi ojczystej sceny. Od pierwszych dni swego istnienia Z. A. S. P. ku wielkiej swojej radości, spotkał się z najserdeczniejszym poparciem szerokich sfer publiczności w całej Polsce, prasy i najwyższych nawet kół państwowych. Zachęcony tem, wytrwale pracuje w obranym przez siebie kierunku, zadania swoje i agendy oraz bardziej rozszerza w nadziei, że uda mu się w najbliższej przyszłości stworzyć wzór Zrzeszenia umysłowo pracującej inteligencyi.

Z ZAWODOWEGO ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH otrzymujemy komunikat, który wyjaśnia, że referat praw autorskich przy Z. A. S. P., mające sobie powierzona wyłącznie obronę materyalnych praw autorskich wobec dyrekcyi teatrów jest niczem nieuprawniony do zabierania głosu w sprawie krytyki teatralnej, wskutek czego ogłoszony protest jest przekroczeniem kompetencyi referatu.

(Notatkę powyższą umieszczamy ze względu na zasadę „audiatur et altera pars" — zachowując bezstronność w powyższej kwestyi. Red.).

AMERYKA A „TARGI WSCHODNIE". Biuro „Targów Wschodnich" otrzymało od jednej z instytucyi bankowych w Stanach Zjednoczonych „North Western Trust Savings Bank" w Chicago, żądającej spisu firm i instytucyj, reprezentowanych na ostatnich „Targach" w celu nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych.

KURSY WALUT. Wczoraj znów kurs dolara podwyższył się. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono: 1 dol. 3.260 do 3.360, dol. kanad. 3.090, marki niem. od 14'50 — 16'50, leje rum. od 21'50 do 22'50, franki franc. 275, fr. szwajc. 620, fr. belg. 270, liry włoskie 150, kor. czeskie 60, kor. austr. stempl. 0'46, korony węgierskie 4'75, floreny hol. 1.150, f. szterlingi 14.500, po 100 carsk. rubli 250, po 500 — 1770 mk.

OPIEKA MAGISTRACKA. Przy ul. Kaleczej 16 litościwi ludzie przygarnęli żebraczkę, która, jak się okazało, była ciężko chora. Wzywany fizykat, aby wysłał lekarza, nie chciał tego uczynić, twierdząc, że bez zapłaty lekarz miejski nie jest obowiązany iść do chorej. Także Pogotowiu rat. nie spieszno było do chorej, tak, że biedaczka po dwudniowem czekaniu na pomoc zmarła. Sprawność opieki sanitarnej w naszym mieście jest budująca.

Z FABRYKI PAŃSTW. OBRÓBKI DRZEWA w Persenkówce donoszą nam, że tam jeszcze ściągają robotnikom podatek dochodowy w wysokości 2 proc. od zarobków, mimo wyraźnego rozporządzenia ministra skarbu, opartego na wyraźnej uchwale Sejmu. Wszędzie już wstrzymano ściąganie tego podatku, nie ściągają go kasy skarbowe wśród urzędników, ale wiadomość o tem nie dotarła jeszcze do licznego zarządu tej państwowej fabryki, w której po zatem panują bardzo osobliwe stosunki. Jako przykład przytoczymy tylko tyle, że w fabryce tej zaszedł fakt odezwania się przez „inżyniera" do robotnika: „ty polska świnio!" Świadczy to, jaka hołota wśród t. zw. inżynierów zgromadziła się w tej państw. fabryce.

NAPAD NA ULICY. Przedwczoraj wieczór ulicą Kochanowskiego przechodził 28-letni Maryan Huńkowski. W tym czasie ktoś go z nienacka uderzył tępem narzędziem w głowę i zadał mu ciężką ranę. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy.

NIEŚCISŁOŚCI zakradły się do sprawozdania z odczytu prof. Caro, mianowicie w Galicyi podatek z gruntu wynosił w roku 1913 (a nie 1918) 1,700.000 kor.

W ustępie nast. mówił o konieczności doprowadzenia do równowagi bilansu handlowego, w przeciwnym razie gromadzone, czy zakupione zagranicą złoto będzie musiało odpłynąć za granicę.

WARYAT CZY PROWOKATOR. Kierownikiem firmy elektr. inż. Balki jest niejaki Rosner, który przyjmuje robotników do pracy i po pewnym czasie ich wydala bez wypowiedzenia. Na skargi wydalonych upominających się o 14 dni, odsyła do „sądu sowieckiego". Takie odzywanie się jest chyba pospolitą prowokacyą, a jeżeli ten pan jest chory na umyśle, powinien być usunięty z kierowniczego stanowiska. Sądzimy też, że znajdzie się i w Polsce sąd, który p. Rosnera pouczy o obowiązujących tu prawach.

WALKA Z BANDYTAMI KOLEJOWYMI. Ruchoma straż kolejowa obecnie konwojuje pociągi ciężarowe, a w razie napadu bandytów będzie używać broni palnej. Nad ranem 10. bm. złodzieje napadli na pociąg kolejowy między stacyami Przeworsk i Jarosław. Lwowscy konswojenci strzałami odpędzili bandytów, przyczem w obie nogi zranili Michała Stelija z Jarosławia. Rannionego następnie ujęło, a za jego kolegami zarządzono pościg.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI PAROWOZU. Przedwczoraj wieczór torem kolejowym na dworcu głównym przechodziła Katarzyna Bezpalko, żona palacza kolejowego. Z nieznanego powodu dostała się pod koła przejeżdżającego parowozu i zginęła na miejscu.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Nocą włamano się przez okno do willi Stanisława Gralta skiego na Wulce l. 51 i skradziono dywany i srebro stołowe, wartości 800.000 mk.

Z zamkniętego zakładu Dzieciątka Jezus przy ul. Paulinów l. 5 skradziono sienniki, story, lampy i inne rzeczy wartości około 300.000 marek.

Lajba Solo, kupiec z Nawaryi na miejskiej targowicy pozostawił konia zaprzęgniętego do sani i na chwilę wszedł do szynku. Złodziej w tym czasie wyprzągł konia, z którym się ulotnił.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ **BACZNOŚĆ STOLARZE!** Omijać Lwów z powodu bezrobocia.

—•••—

— POPIERAJCIE „WIELKIE BIURO POŚREDNICTWA PRACY", które znajduje się przy Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, Koło Lwów, przy ul. Łyczakowskiej l. 4. III. sch. I. p. Biuro pośredniczy we wszelkich rodzajach pracy dla swych członków, jakoteż szerszej P. T. Publiczności, tak dla Pracodawców jak i dla poszukujących pracy.

Sprawę załatwia się sumiennie i szybko, nie licząc na wyzysk i tem samem konkurujemy z innemi biurami.

Godz. urzędowania od 9—1 i 3—5 popoł.

—•••—

Nadesłane.

Rozstrzelanie bandyty.

Dnia 30. z. m. na jarmarku w Andrychowie sprzedał Franciszek Klęczar wieprza, za który otrzymał 80.000 mk. Widział to 22-letni Jan Zieliński i poszedł za Klęczarem aż do jego domu w Osieku koło Kęt. Tu wszedłszy do mieszkania prosił o nocleg. Klęczarowie dali mu jeść, zaś Zieliński po wieczerzy wyjął rewolwer i powiedziawszy „teraz zrobię obrachunek" począł strzelać.

Od strzałów na miejscu zginęli parobek i służąca, zaś ciężko zostali zranieni Klęczarowie i ich syn. Następnie bandyta zrabował gotówkę i zbiegł.

Dnia 1. bm. Zieliński udał się na wesele, gdzie hojnie szafował zrabowaną gotówką. To zwróciło na niego uwagę i spowodowało aresztowanie opryszka. Zieliński ujęty stawiał silny opór tak, że dopiero przy pomocy 6-ciu osób zdołano go zaprowadzić do celi więziennej.

W ubiegłą sobotę odbył się sąd doraźny w Wadowicach. Wieczorem dnia tego rozstrzelano mordercę na dziedzińcu więziennym.

Z sali rozpraw.

PROCES FAŁSZERZY BANKNOTÓW DOLAROWYCH.

Ponieważ w sobotę przesłuchano już wszystkich pozostałych świadków, przewodniczący przystąpił wczoraj do odczytywania doniesień policyjnych, orzeczeń lekarskich i listów. Między innemi odczytano list niejakiego Platzera, który był również wmieszany w sprawę, wyjechał jednak zagranicę, i stamtąd napisał ów list do policyi, w którym wskazuje na Justa, jako na głównego sprawcę.

Odczytano również listy Justa do rodziny, pisane w więzieniu, w których wyładowuje swą złość przeciw wszystkim, nawet przeciwko własnemu obrońcy.

Świadectwo lekarzy psychjatrów, którzy badali stan umysłowy Justa stwierdza, że obw. cierpi wprawdzie na pewne zaburzenia wskutek nadużyć seksualnych, jest jednak zupełnie świadomym swych czynów i może za nie odpowiadać.

Szereg wniosków obrony domagających się wezwania do rozprawy dalszych świadków, trybunał po dłuższej naradzie odrzucił, poczem postępowanie dowodowe zamknięto.

Dziś, we wtorek, rozpoczną się wywody oskarżyciela publicznego i obrońców.

Zamordowanie i obrabowanie demokrążcy.

Niedawno na drodze koło stacyi kolejowej w Gwoździcu, pow. Cieszyńskiego. znaleziono zwłoki Mendla Wasserteila, handiarza z Cieszyna. Bandyta poderżnął swej ofierze gardło i zrabował mu materyę, wartości 50.000 mk.

W krytycznym czasie w tej okolicy kręcił się Antoni Wajda, który zbiegł z więzienia w Cieszynie. Istnieje podejrzenie, że on to dokonał opisanej zbrodni. Wajda liczy lat 29, jest wzrostu wysokiego, brunet.

Podatek od zbogacenia się.

W komisyi skarbowo-budżetowej omawiano sprawę podatku od zbogacenia się przez nabycie nieruchomości.

Przyjęto szereg poprawek, między innemi poprawkę posła Tarnawskiego w sprawie zwolnienia od podatku banków komunalnych, pos. Wojdalińskiego w sprawie zwolnienia od podatku tych osób prawnych, które nabyły nieruchomości, w celu rozszerzenia względnie prowadzenia przedsiębiorstwa i poprawkę posłów Janeczka i Woźnickiego, według której tranzakcye rodzinne u małorolnych do 43 ha będą zwolnione od podatku.

Wobec przyjęcia niektórych poprawek, które zupełnie wypaczają intencye projektu i sprowadzą podatek od zbogacenia się do minimum, tow. Moraczewski zrzekł się referatu, nie chcąc być sprawozdawcą wniosków, przyjętych wbrew jego woli. Referat powierzono pos. Średniawskiemu.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada

Termin płatności daniny państw.

dla płatników podatku gruntowego, domowo czynszowego, oraz zarobkowego, rozpoczyna się z dn. 15. lutego 1922. Magistrat zwraca uwagę, że we własnym interesie nie należy zwlekać z uiszczeniem daniny do ostatniego dnia lub tygodnia okresu płatności, a to dla uniknięcia natłoku, tudzież ze względu na skutki niezapłacenia daniny w terminie.

Pożar w młynie.

W Rodatyczach w młynie turbinowym S. S. Opatrzności we Lwowie, dnia 11. bm. nastąpiła eksplozya gazów, a następnie pożar. Pomimo pomocy miejscowej straży pożarnej spaliła się hala maszyn i motor. Szkoda wynosi 5 milionów marek.

Podczas pożaru ciężkie popieczenie odniósł Władysław Mirosławski, maszynista, zaś lżejsze jego pomocnik i dzierżawca Leon Bienol. Mirosławskiego przywieziono na leczenie do szpitala we Lwowie.

Ze SEIDLÓW
Emilja Bichterlowa
wdowa po obywatelu miasta Krakowa,
zmarła 11. lutego w wieku lat 78.
Pogrzeb odbędzie się 13 lutego o 3-ciej popołudniu w Drohobyczu.

MIĘDZYNARODÓWKA ZAWODOWA A KONFERENCYA W GENUI.

RZYM. 12. lutego. (Pat.). Biuro międzynarodowe Zjednoczenia Związków Zawodowych na swem ostatniem posiedzeniu w Amsterdamie powzięło następującą uchwałę w sprawie konferencyi w Genui:

Ze względu na to, że międzynarodowa zorganizowana klasa robotnicza winna uzyskać posłuch na konferencyi genueńskiej, zostanie zwołany zjazd przedstawicieli międzynarodowych związków zawodowych w tym samym czasie. Weźmie w nim udział komitet wykonawczy międzynarodowego zjednoczenia związków zawodowych (oprócz Biura), po jednym delegacie z każdej z 10 grup, z których składa się Centralny Wydział Związków Zawodowych oraz po jednym delegacie z każdego Zjednoczenia zawodowego poszczególnych krajów. Na tem samem posiedzeniu biura ustalono porządek dzienny powszechnego międzynarodowego Zjazdu Związków zawodowych, który odbędzie się w kwietniu w Rzymie. Program zawiera: kwestya 8-godzinnego dnia pracy w związku z (wynikłemi potrzebami gospodarczemi, gospodarcza odbudowa Europy, antymilitaryzm Europy, a klasa rob. Następnie zajmowało się Biuro osiągniętymi wynikami akcyi ratunkowej dla Rosyi, zorganizowanej przez Zjednoczenie Związków zawodowych.

Różne.

KANAŁ DNIEPR-WISŁA. Wyższa rada gospodarstwa ludowego sowieckiego przyjęła w zasadzie propozycye konsorcyum zagranicznego w sprawie przeprowadzenia nowego kanału, łączącego Dniepr z Wisłą.

NOWE KOPALNIE RADU. W Kornwalii wznowiono — jak donoszą dzienniki londyńskie — przerwane wskutek wojny prace w kopalni Tolgarrich, zawierającej blendę ołowianą.

Prace mają być prowadzone obecnie z energią zdwojoną, gdyż w kopalni tej stwierdzono istnienie bogatych pokładów uranu. Dyrektor Towarzystwa, którego własność stanowi ta kopalnia, przeświadczony jest, że niebawem Kornwalia stanie się główną dostarczycielką radu, na równi z kopalnią Johannistal w Czechach.

KORONACYA PIUSA XI.

RZYM 12. lutego. (Pat.). W niedzielę odbyła się tu uroczystość koronacyi papieża Piusa XI. — O godzinie dziewiątej w obecności rodziny papieża, przedstawicieli ciała dyplomatycznego i władz miejskich rozpoczęła się uroczystość koronacyjna. Wchodzącego papieża powitał arcypresbiter bazyliki kardynał Mery del Val. O godzinie 10-tej wyruszył orszak papieski. Na mszy, odprawionej przez Ojca Świętego, obecnych było 52 kardynałów. Modły na intencję papieża odprawili kardynałowie Vanuteli i Delai. O godz. 11, po skończonej mszy, kardynał-diakon Bisletti włożył tiarę na głowę papieża.

Wszyscy kardynałowie ucałowali rękę i stopę papieża, który udzielił błogosławieństwa.

Śmiertelność mieszkańców Lwowa w czasie wojny.

PRZYCZYNY ŚMIERCI. — WROGIEM GRUŹLICY DOBROBYT. — 661 OFIAR WOJNY UKRAIŃSKIEJ Z POŚRÓD LUDNOŚCI CYWILNEJ.

O śmiertelności Lwowa w czasie wojny mówił wczoraj dr. Mikołajski w Tow. hygienicznem. Prelegent, oparłszy się na statystyce, stwierdził, że śmiertelność w ostatnich latach była następująca: W roku 1911 było we Lwowie mieszkańców 211 tysięcy (ilość mieszkańców podajemy okrągło), zmarło 4.781 osób; w r. 1914 mieszk. 212 tys., zmarło 4.781; w r. 1915 189 tys., zmarło 6.834; w r. 1916 — 198 tys., zmarło 4.406; w r. 1917 — 195 tys., zmarło 4.646; w r. 1918 — 195 tys., zmarło 5.205; w r. 1919 — 207 tys., zmarło 5.361; w r. 1920 — 212 tys., zmarło 5.460 osób.

Jak widzimy, w r. 1915 zmarło najwięcej osób w stosunku do ówczesnej ilości mieszkańców, ale w roku tym padło ofiarą ostrych epidemii, t. j. cholery, ospy i czerwonki 1975 osób.

W referacie swym dr. Mikołajski zwrócił uwagę, że rok 1919 wyszczególnia się niezwykłym spadkiem epidemii, a przyczynę tego należy szukać w odosobnieniu, zamknięciu się od prowincyi, skąd w inne lata płynie ku miastu fala epidemii. Natomiast gruźlica w tym roku zabrała obfite żniwo, bo 1.425 osób padło jej ofiarą, gdy już w roku następnym 1920 zmarło na gruźlicę 843 osób, t. j. tyle, ile przed wojną (w r. 1914 — 832 osób, w 1917 — 1.204, w r. 1918 — 1.021 osób), z czego dr. Mikołajski wyprowadza wniosek, oparty zresztą na badaniach wielu lekarzy, że spadek gruźlicy zależny jest więcej od odrodzenia ustroju, niż od izolowania chorych itp. Doświadczenia wojenne wykazały, że gdy tylko warunki życia szerokich mas się poprawiły, zmniejszyła się ilość wypadków śmierci z gruźlicy. Dr. Mikołajski uważa obecny okres za przeddzień przełomu; normalne warunki ekonomiczne, możność prawidłowego odżywiania uodpornią organizm ludzki w walce z gruźlicą.

Znacznie się wzmogła w czasie wojny śmiertelność wskutek zapalenia płuc, uwiądu starczego oraz chorób serca i narządów krążenia. Na tę śmiertelność złożyły się również przeżycia wojenne, głód, brak opału, wyczerpanie ogólne.

Rok 1919 i koniec 1918 zaznaczył się liczbą 661 ofiar, które zginęły śmiercią gwałtowną. To ofiary ostrzeliwania miasta, wyłącznie ludność cywilna, a nie są tu wliczeni ci, co padli w szeregach wojskowych, bo statystykę tych zmarłych prowadzą szpitale wojskowe. W szczególności cyfry te przedstawiają się następująco: W listopadzie 1918 zginęło 158 mężczyzn, 61 kobiet, w grudniu 60 mężczyzn, 10 kobiet; w styczniu 1919 r. 83 m., 30 k.; w lutym 69 m., 11 k.; w marcu 56 m., 19 k.; w kwietniu 56 m., 19 k.; w maju 44 m., 21 k., w czerwcu 21 m., 9 k.; razem 491 mężczyzn i 170 kobiet.

W okresie wojennym znacznie się wzmogła śmiertelność wśród kobiet i dzieci, znacznie się zwiększyła gruźlica wskutek spotrzebnych trudności życiowych; natomiast osobliwem znamieniem tego czasu był niemal zupełny brak samobójstw.

Dwugodzinne to zebranie zaznajomiło obecnych z wielu ciekawymi szczegółami.

—•••—

1 kg. świec parafinowych 400 mk., 100 kg. siana 4.000 mk., słomy 2.400, owsa 7.300, otręb, bów 4.500, makuchów 8.000 mk.

1.000 sztuk cegieł w mieście 18.000 mk., na prowincyi od 15.000 do 20.000 mk., cementu beczka o 200 kg. na wsi 5.000 mk. Drzewa szpilkowego budulcowego 1 m. sześc. 6.000, dębowego 9.000 mk., żelazo sztabowe 1 kg. 180 mk., szkło na szyby na wł. 1 m. kw. 1.500 mk.

Mydło miejscowe 60 proc. 550, zamiejscowe 65 proc. — 650, zapałki 12, soda 60 mk., łój techniczny surowy 460 mk. za 1 kg.

—•••—

Sprawy partyjne.

* KONFERENCYA OBWODOWA P. P. S. WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbędzie się we Lwowie w dniach 25 i 26 lutego w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. Początek konferencyi w sobotę 25 bm. o godz. 11 przed południem.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie z działalności komitetu obwodowego.
2) Sytuacya polityczna i gospodarcza.
3) Sprawa wschodniej Małopolski.
4) Wybór Komitetu obwodowego.
5) Wnioski.

Z ramienia C. K. W. wezmą udział w obradach konferencyi tow. Daszyński, Ziemięcki i Pużak, nadto posłowie z naszego okręgu, członkowie Komitetu obwodowego i członkowie Rady Naczelnej naszego okręgu.

Wzywa się wszystkie organizacye miejscowe, aby na ogólnych zebraniach partyjnych przeprowadziły wybory delegatów. Na każdych 50 członków partyi przypada 1 mandat.

Komitet obwodowy P. P. S.
we Lwowie.

W sprawie
aresztowania funkc. Związku zawodowego robotników rolnych w Nadbrzeżu.

Przed kilku dniami aresztowano w Nadbrzeziu, następnie osadzono w więzieniu w Tarnobrzegu dwóch funkcyonaryuszów Zw. Zaw. Rob. Roln. Wilka i Pawlikowskiego przyczem skonfiskowano pierwszemu 3.700 mk., stanowiących fundusz organizacyjny Związku. Związek działa wszak na zasadzie ustaw obowiązujących, a powoływanie się na ustawy austryackie wygląda co najmniej śmiesznie wobec wolności zagwarantowanych Konstytucyą i wobec istnienia dekretu o pracowniczych związkach zawodowych, który jedynie przez formalistykę jest przez władze administracyjne b. zaboru austryackiego ignorowany. — Z tych względów podpisani zapytują pana ministra spraw wewnętrznych, czy gotów jest nakazać natychmiastowe uwolnienie Wilka i Pawlikowskiego z więzienia w Tarnobrzegu oraz zwrot pieniędzy, jako stanowiących własność legalnie działającego związku.

Z życia konduktorów. kolej.

Sprawozdanie z posiedzenia Okr. Sekcyi konduktorów we Lwowie, dnia 8. lutego 1922 r.

Porządek dzienny:

Obecni delegaci z Przemyśla, Zagórza, Sambora, Stryja, Brodów, Tarnopola i Lwowa.

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Okr. Sek. Kondukt. we Lwowie. 2. Lista starszeństwa. 3. Zajęcie stanowiska wobec Zjazdu Kond. P. Z. K. w Poznaniu. 4. Uzupełnienie Zarządu do Okr. Sek. Kondukt. we Lwowie. 5. Wnioski i interpelacye.

Po odczytaniu protokołu, przyjęto protokół do wiadomości. Nad punktem 2 otworzyła się dyskusya, po której uchwalono wniosek postawiony przez delegata ze Stryja kol. Komarnickiego, by co do listy starszeństwa, zostać przy uchwale przyjętej przez ogół kondukt. na Walnem Zjeździe w Warszawie dnia 15. stycznia 1921 r. (uchwalono przez aklamacyę).

Przy punkcie 3, podczas dyskusyi nadeszło pismo od Z. O. S. K. Z. Z. K. z Krakowa, które w ostrych słowach krytykuje Zjazd P. Z. K. w Poznaniu ze stanowiska rozbicia i sojuszności i nawołuje Kol. O. S. K. we Lwowie do przejścia nad zaproszeniami P. Z. K. do porządku dziennego, co też uchwalono.

Do punktu 4. uzupełniono wybór Zarządu O. S. K. we Lwowie, a to: jako przewodniczącego wybrano kol. Czerniawskiego, jako zastępcę kol. Kossa jednogłośnie.

Przy wnioskach i interpelacyach delegaci żądali od Okr. Sekcyi Konduktorów we Lwowie, by raz w miesiącu zwoływano posiedzenia Okręgowej Sekcyi Konduktorów, by o wyborze uzupełniającym zawiadomić M. S. K. Okr. Lwowskiego.

Ceny wytyczne na ryby, opał i inne towary.

Komisye badania cen ułożyły następujące ceny wytyczne, których przekraczać nie wolno, pod groźbą surowego ukarania. Za 1 kg. szczupaka 1000 mk., okonia i karasia 650, karpia 950, lina 850. Ryby poniżej 50 dkg. 1 kg. 360 mk., ryby śnięte o 100 mk. taniej.

Na 100 kg. drzewa twardego rąbanego ustanowiono cenę wytyczną 1.400 mk., miękkiego 1.300 mk. Na prowincyi 5 100 mk. taniej. Na wsi 1 m. sześc. drzewa loko las 2.000 mk. Fura torfu 4.000 marek.

Komunikaty.

× Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. Z dniem 5 bm. została otwarta dla członków Uniw. Lud. wypożyczalnia książek, zaopatrzona w dzieła treści beletrystycznej i naukowej. Wpisy do biblioteki oraz wypożyczanie książek odbywają się codzien. od g. 6—7 wieczorem w Sekretaryacie Uniw. Lud. przy ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego).

× L. K. S. „POGOŃ" zawiadamia, że dnia 15. b. m. (środa) godz. 6-ta odbędzie się Walne Zgromadzenie, (o czem już w ub. m. doniesiono) w sali Związku Plastyków, przy ul. Wronowskich l. 4. I. p.

× WIECZÓR KOSTYUMOWO - MASKOWY odbędzie się na dochód repatryantów staraniem Ogniska Oficerów Załogi lwowskiej, w sobotę, dnia 18 lutego b. r. we własnych salach przy ul. Fredry. Wieczór ten zapowiada się jako najpiękniejsza zabawa sezonu. Komitet uprosił do wzięcia udziału artystów lwowskich i pierwszorzędne siły baletowe, pod których kierunkiem specyalnie utworzone grupy kostyumowe już obecnie ćwiczą narodowe i stylowe tańce. Chętni uczestnicy mogą się jeszcze zgłaszać do środy w kancelaryi Ogniska oficerskiego przy ul. Fredry l. 1 codziennie od godz. 12—2 i od 6—8, gdzie zarazem wpisywać się można na listę zaproszeń.

Dla najpiękniejszych i najdowcipniejszych kostyumów i masek przygotował komitet drogocenne nagrody.

Początek wieczoru o godz. 10-tej.

× RAUT Z TAŃCAMI ze współudziałem artystek i artystów miejskich teatrów odbędzie się w czwartek 16 b. m. w sali Domu Narodnego przy ul. Rutowskiego. Dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót po funkcyonaryuszach dyrekcyi policyi we Lwowie.

Jak władze załatwiają sprawy.

STRYJ, w lutym 1922.

Jeszcze w sierpniu ub. roku tutejsze starostwo zawiadomiło urzędy i ich urzędników, że starostwo dostaje 150 sągów drzewa i interesowani mają podać zapotrzebowanie, co też zrobili. W 10 dni później zamawiający dostali wiadomość, że zarząd lasów zawiadomił starostwo, że drzewo to będzie o 50 proc. droższe, i ażeby zabezpieczyć się od dalszej podwyżki, starostwo zawarło umowę z bankiem przemysłowym, który drzewo zapłacił a urzędy i urzędnicy mają tam wpłacić należytość, co też uczyniono. Pewną część drzewa przydzielono magistratowi.

Z początkiem września przyszło zawiadomienie, że drzewo będzie kosztować około 4.000 mk. za sąg, a ówczesny referent wzywał do składania pieniędzy, ponieważ w prywatnym handlu drzewo jest około 10.000 mk. W październiku, urzędnicy zostali zawiadomieni, że cena dla nich będzie 4.764 mk., że urzędy będą płacić więcej, a ludność miejska płacić będzie 13.000 mk. za sąg.

Na dobitek złego drzewa niema do dziś dnia, bo z wyjątkiem garstki szczęśliwców nikt go nie dostał. Zawiedzeni nie mogąc się doczekać drzewa, chcą odebrać pieniądze, ale magistrat odsyła ich do starostwa, a starostwo oświadcza, że bank nie może oddać pieniędzy, bo zapłacił za drzewo...

Zapytać się należy, kto tu ponosi winę? Dlaczego drzewo z czterech tysięcy poszło na 13 tysięcy, jeżeli w sierpniu jeszcze bank zapłacił. Następnie dlaczego drzewo nie nadeszło dotychczas, mimo, że w sierpniu już było zapowiedziane?

Od kilku dni głoszą afisze, że należy wpłacać daninę, do kasy miejskiej. Tymczasem ludność chcąca płacić, szukała nadaremnie tej kasy. Możeby komisarz rządowy p. Kasprowicz, zanim podpisze „kawałek" przekonał się, czy zarządzenie jego może być wykonane.

Egipskie ciemności wieczór, jakie Stryj posiada od kilku miesięcy przerwał ku ogólnej radości śnieg i księżyc. Wprawdzie mrozy dochodzące do 22 stopni nie wpływają na dobry humor, i mało też ludzi po ulicach widać, ale est to na rękę magistratowi i podobno mianowani komisarze i ich zastępcy czynią starania, aby stan taki potrwał długo. Czy tak się stanie, okaże się niedługo.

Drwią sobie z ustaw tutejsi piekarze, każąc pracować nocami i w niedzielę.

Możeby magistrat i starostwo zainteresowały się tą sprawą i zechciały przypomnieć panom piekarzom, że i ich ustawy obowiązują.

Osobliwa wychowawczyni.

BRODY, w lutym 1922.

W mieście naszem jest szkoła wyznaniowa pod nazwą izraelicka szkoła ludowa. Uczy tu od kilku miesięcy nauczycielka Sabina Andermann, która nie posiada wcale zdolności pedagogicznych i uzupełnia te braki zawodowe srogiem obejściem się z poruczoną jej pieczy dziatwą.

Dla ilustracyi podaję następujący fakt: Dnia 23. stycznia b. r. bez wszelkiego powodu uderzyła ta światłodawczyni dziecko liczące lat 6 ostrzem linii w twarz. W tej sprawie zostało wniesione zażalenie do inspektoratu szkół ludowych w Brodach, zanim jednak dochodzenie zostanie przeprowadzone, trzeba napiętnować takie postępowanie tej światłodawczyni.

Odpowiedzialność za srogie obejście się z dziatwą spada w pierwszym rzędzie na kierownika szkoły. Ale zdaje się, że dyrektor tej szkoły p. Filip Aszkenazy troszczy się o wszystko, lecz nie o szkołę i o nadzór nad nią. Również godnym napiętnowania jest fakt, że zupełnie samowolnie Dyrekcya tej szkoły pobiera ogromne należytości od dziatwy tytułem czesnego i w ten sposób uniemożliwia się biednej części społeczeństwa posyłanie dziatwy do tej szkoły dla pobierania elementarnej nauki.

Możeby p. inspektor szkolny tą szkołą się zaopiekował, aby w niej zapanowały pożądane stosunki.

TRAKTAT HANDLOWY CZESKO-ROSYJSKI.

PRAGA 12. lutego (Pat.). „Narodni Listy" podają, że ratyfikacja czesko-rosyjskiego traktatu handlowego nastąpi w czasie wiosennej sesji parlamentarnej w marcu. Czechosłowacja dostarczy Rosji cukru, owsa, pszenicy oraz wyrobów tekstylnych, a otrzyma w zamian futra i produkty z gór uralskich. Wykonanie traktatu zależy jednakże w pierszej linji od otwarcia komunikacji z Rosją.

KREDYT DLA AUSTRYI.

BORDEAUX. 13. lutego. (Pat.) Rzędy francuski i angielski zgodziły się na udzielenie Austryi kredytu, który chociaż nie potrafi kraju postawić na nogi, to jednak powstrzyma spadek korony.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 12.